

wadawstwa bardzo pożądaną, mianowicie żeby sędziemu dano taki zakres władzy, jaki posiada wobec lichwy.

Uwagi szan. pp. z gmin wiejskich Frudenthalu, Zwentli i Korneuburgu o reformie należności powodują mi do zastanowienia, że utrzymanie dzisiejszej ustawy o należnościach uważam za niemożliwą, ponieważ niepewność prawna, co jest prawem, następnie prawie niemożliwość zorientowania się w labiryncie sprzecznych rozporządzeń i okoliczności trudności podatkującemu przy każdej sposobności obliczenie wysokości należnej kwoty. Jeśli zaś zezgodniłby mowa jenerały za budżetem zarządu finansowego w sweu nader zajmującym przedmiotowi podniósł, że wobec powszechnych w Austrii przepisów podatkowych nikt nie wie, co ma płacić, to sprawdza się to przy należnościach tem bardziej, że po wielu latach zdarzają się niespodzianki i często pociągają kogoś o należności, która za wyrównaną uważa. Ze taki stan rzeczy nie może zawnieść odzyskanie w ciągu lat w życiu ekonomicznem, jasno, jak na dłoni. Reforma więc na tem polu żałaby w interesie państwa, a zarówno podatkujących.

Jeśli szanowny poseł żądał dla Frudenthalu progresy, to porozumiejmy się w sprawie do znaczenia tego wyrazu. Jeśli przezeń rozumie, że obecny wymiar należności w wyższych stopach odnośnie do wyższych kwot powiększyć należy, to sądzę, że wymiar ten już teraz tak napięty jest, że dalsze podwyższenie trudnoby dało się przeprowadzić. Jeśli jednak rozumie przez progresy to, co właściwie jest depresją, tj. zwalnianie, ulgi i opust dla drobnych podatkujących, to mógłby się do jego żądań przychylić w tym względzie powołując się na to, że także w komisji budżetowej podniesiono najdobitniej konieczną potrzebę uchylenia dalszego kroku w myśl po części przeprowadzonego wniosku p. Chamara i obniżenia należności za drobniejsze spadki.

Jeden z szan. pp. posłów omawiał też przyszłość podatku gminowego. I ja w nią wierzę, gdyż obecny podatek jest raczej zadocześnie wymiar moralnej świadomości, niż obciążeniem gmin, lub uświadomieniem równowagi, a jestem przekonany, że także państwo znowu sięgnie do tego źródła, jak to już w Niemczech ponownie się stało, skoro ten podatek się wyczerpie.

Po omówieniu tych uwag przechodzi do przemówienia J. p. ministra finansów, którego wrazenie w każdym razie dzielić nie ośmielił. Muszę mówić też podzielić na dwie części, mianowicie jedną, w której ogólnie zasady omawiał ze stanowiska ogólnopolskiego, a drugą, w której omawiał zarząd finansowy jednego tylko kraju koronnego. Dziś wprawdzie nastąpiło pewne uzupełnienie w tym drugim kierunku (Głosy z ław polskich: Nie wielki!), ale nie zwalnia mnie ono od konieczności rozpatrzenia odnośnych ustępów tej mowy.

Trzeciej części w mowie J. p. ministra, tj. odpowiedzi na liczne sżargi, które dały się słyszeć tak teraz, jak przed dwoma laty w tej Izbie, brknie.

Na wstępie był J. Ekscelexencya — jak zwykle — bardzo wesół. Musiał wtyć zapewne myśleć o stanie kasyna, a nie o podatkujących, gdyż ci tego dobrogo, wesolego humoru niestety podzielać nie mogą.

(C. d. n.)

KORRESPONDENCKE

Paryż 24. lutego.

[Zapusty paryskie i karnawał szwajcarski. — Zarys polityki. — Bawiarzycy Libre Parole. — Dyktando prezidenta senatu. — Kandydat na prezydenturę.]

Od czasu kurny Francja nie miała tak smutnego karnawału jak w roku bieżącym. Francuzi, którzy od niepamiętnych czasów pod względem zabaw i zbytków, mody i smaku przodowali innym narodom, zapusty tegoroczne obchodzili jakby stępe pogrzebowe. I to ten sam Paryż, który w czasie karnawału zwykł był zamieniać się na jedną obłędnie senę, na której Francuzi en masse występowali w roli kłownów z dawnymi brzęczącymi harlekinów, na której rodo się do niezliczonych satyrów rogatych i satyryków arystokratycznych, od zartobności ulicznych i błaznow, za którymi dla ostrych i rubasznych doicinów goniono i razem od nich uciekano, jak przed belzebubem, któregośmy tak chętnie widzieć chcieli a boimy go się. I gdzież to się podział ten dowcip i humor narodowy? Czy ziemia Francji tak spracowana, że ledziuchny i wioki ten kwiat na niej wyrasta już nie zdoła? Nie! Charakter narodu tak do szczytu nie może się odmienić; weselość i dowcip, ironia zaprawione symphony i huene zabawy zrosły się z krwią Francuzów: ale wobec smutnych wypadków politycznych, które najjaskrawszą ilustrację znalazły w brudnej sprawie panamskiej, skryły się owe dzieci wesela w kącki. Szkarady i oszustwa panamskie zdarły niemilosiernie wieńce z czoła Galii republikańskiej, a depresja naroda odbiła się w zniżonym tonie karnawału. Nie wielkie to wprawdzie niebezpieczeństwo; jestem pewny, że Francuzi na drugi rok — si tempora meliora erunt — księciu karnawałowi odpaść się w dwójnasób. Dziś jednak tak dalece nosy na kwinty pospuszczali, że stroją surowe miny à la Bossuet wobec żartów zapustowych swoich sąsiadów szwajcarskich.

Modzież w Bazylei pozwoliła sobie noc karnawałową uświetnić scenami panamskimi. Węć na balu maskowym widzieliśmy Galie, która zamiast miecza dzierżyła — puszkę Paudry. Rozumie się, że nadeszła chwila, w której bogini puszkę otworzyła i nieszczęścia w nienajlepszych odorach wyleciały z puszek i opuściły się na biednych Francuzów. Wnet też skutki się pokazały: cały szereg panamskich jakby z ziemi wyrósł, a na grzbiatach ich były czeki przy-

twierdzone, na których świeciły się cyfry sumy, jakie przekupieni dostawali. Na jednym z czeków był napis: „500.000 fr. per acquit Carnot“. Szkoda, że młodzi ludzie nie mogli się pohamować i prezydenta rzezyzypolitej w żart wciągając. Konsul francuski dowiedział się z gazet o zajęciu karnawałowym, użalił się przed rządem szwajcarskim i wrócił też naczelnik spraw z-wnętrznych Lachenal wysłał prokuratora Rady Związkowej do Bazylei w celu wyświecenia stanu rzeczy. Podług doniesień gazety bazylejskiej byli to sami młodzi ludzie liczący zaledwie lat 17 do 19, którym aluzja polityczna ani przez głowę nie przeszła. Gazety francuskie widzą w rubasznym żarcie Szwajcarów umyślną obrazę Francji, niejako zemstę za odrzucenie ugody cłowej. Rząd francuski zapewne żąda wytoczenia śledztwa przeciw wszystkim uczestnikom komedyi panamskiej. Znaczenia politycznego epizod ten nie ma, ale prasa francuska zapewne wszelkimi siłami postara się o nadanie mu takiego. Francuzi sami nieraz grubszych pozwalają sobie żartów względem prezydenta rzezyzypolitej w pismach humorystycznych, ale i oni zapewne powiedzą „quod licet Jovi, non licet bovi“. Tak karnawał szwajcarski może się bardzo niemile dać we znaki gabinetowi Ribota, jeżeli satysfakcja Szwajcaryi nie wypadnie w guście prasy, która w tym wypadku ma za sobą większość deputowanych, będących wrogiego usposobienia względem Szwajcarów.

Część prasy zresztą w napadach swoich na stan obecny, na rząd i na Carnota nie zna końca i miary. Libre Parole przynosi nowe, sensacyjne wieści o stosunku Herza do Anglii i Francji. Głosi ona bez ogródek, że choroba Herza to nie ino, jak symulacja i że rząd francuski doskonale wie o tem, ale młecze musi bo Herz papiery najważniejsze sprzedał rządowi angielskiemu. Anglia nabyciem dokumentów, twierdzi bujnia w wynysły Libre Parole, trzyma przeto Francję, a raczej gabinet obecny i Carnota na uwiez. Prezydent rzezyzypolitej obawia się kompromitacji, która go w każdej chwili może spotkać od Anglików i dlatego rząd francuski tak opieszale sobie postępuje z Herzem. Że rząd angielski, na którego czele stoi Gladstone, nie wzięto na siebie roli tajnego agenta, nie ulega wątpliwości; ale nie masz takiego artykułu, na któryby się i nieżyli Francuzami nie znaleźli odbiorcy.

Prezydent senatu Leroyer podał się do dymisji z powodu nadwzroznego zdrowia. Senat w piątek przystąpi do wyboru nowego prezydenta. Jako kandydatów na prezydenturę wyliczają Chalmel-Lacourra, gubernatora bankowego; ministra finansów, Tirarda; Jules Ferry, Loubeta i wiceprezydenta senatu, Bardonx.

Listy z kraju.

Leżajsk d. 24. lutego. (Restauracja kościoła OO. Bernardynów.)

Nie jednemu z mitosińskich rzekcy ojczyznych wpadł w oko i w miłej ukłucie pamięci wspaniały, wielkich rozmiarów i pełen przepysznych dzieł sztuki kościół i klasztor OO. Bernardynów, położony na piaskach o ćwierć mili za miastem Leżajskiem.

Korona i chłuba tego kościoła, wystawionego w r. 1618 przez ówczesnego wielkiego marszałka koronnego Łukasza z Bnina Opalińskiego jest słynny na całą Polskę obraz cudowny Najświętszej Maryi Panny już przed 131 laty uroczyście ukoronowany. Na Stolicy apostołskiej zasiadał wówczas Benedykt XIV. Józef hr. Potocki, hetman wielki koronny, niezego nie szczęśliw, ni mienia, ni trudu, by cześć Maryi jak najszerszej rozbrzmiała, sprawił dwie korony złote, jedną dla Jezusa, drugą dla Maryi, która Go na rękę trzyma. Korony owe poświęcił papież Benedykt XIV., lecz pobożny równie jak mężny hetman nie dożył upragnionej chwili koronacji Najświętszej Panny — śmierć go zaważenię zabrała; ależ za to syn jego Stanisław, wojewoda kijowski, w pobożności i rycerskości ojcu podobny, dokonał zbrożnego dzieła ojcowskiego, które drobnotną nie było. Łożył on bowiem wiele na cele koronacji; dla ułatwienia pielgrzymek stawiał nowe mosty, uprawiał drogi i nie szczędził grosza, bo cała uroczystość koronacyjna jego się kosztem odbyła r. 1752.

I nie ustala pobożność narodu polskiego do tego cudownego miejsca — tysiące ludu z różnych stron kraju naszego płynie przez rok cały na to miejsce z łask i cudów słynne, by tu złożyć swe modły, a w trudach i nieiskach błagać Najlepszą Matkę o opiekę i pocieszenie. Mimo silnie strzeżonej granicy, bracia nasi z za kordonu, z poświęceniem godnym podziwu i z widocznem narażeniem się na wysokie kary i bolesne znieganie, przedzierają się, by odają na chwilę u stóp cudownej Pani odniechają wolniej i przed jej ołtarzem otworzyć przepelnioną nieckiem duszę. Wszyscy, co tylko tu boją raz byli, uważają tę świątynię jako nieświeżą łaski Bożej, a już nie jedno świętne pióro nazwało słusnie ten piaszczysty i ubogi zakątek drugą „Czestochową stron wschodnich“.

Miejsce to pełne jest twó cudownych wspomnień i legend, lecz nie na takowe pragnę zwrócić teraz uwagę, jak raczej na te istotnie warte podziwu dzieła sztuki, które ta świątynia w sobie mieści, a których utrzymanie należąc winno do dobrze pojętych obowiązków obywatelskich.

Jest tu przedewszystkiem wspaniały organ, słynny nie tylko na całą Polskę, lecz po dziesiątą największy i najpiękniejszy w Austrii, — dzieło, a raczej arcydzieło polskiej ręki. Wykonał je Krakowianin I. Głowiński, po dziełach pa-

tach wytrwałej ze swymi pomocnikami pracy w r. 1859. Składa się ten organ właściwie z czterech oddziałów, a co to za organ, niech sobie każdy uzmysłowi, gdy powiemy, że składa się z 3.000 piszczałek, sześćdziesięciu kilku rejestrów, umieszczonych w trzech pozytywach, poruszanych dwunastoma obrzymbiemi mechanicznymi. Cały organ pokryty wspaniałą rzeźbą.

Po organach pierwszą uwagę zwracają cenne obrazy, częścią flamandzkiej, częścią włoskiej szkoły. Wśród tych, perła prawdziwa jest duży rozmiarów obraz, przedstawiający św. Franciszka w zachwyceniu. Obraz ten, oceniony na 40.000 zł., jest pędzla Hannibala Carracciego, jakkolwiek niektórzy stanowczo twierdzą, że malować go musiał Correggio młodszy, gdyż posiada wszystkie cechy tego mistrza. W potężnych filarach, dzielących nawę główną od pobocznych, wmurowane są nie wielkie, lecz przepiękne obrazy flamandzkiej szkoły, malowane na blasze. Są tu też obrazy naszego rodzimego mistrza z XVII wieku O. Franciszka Lekszyckiego, Bernardyna.

Po obrazach zwrócić uwagę na rzeźby: Takich stali, jakie ma kościół OO. Bernardynów w Leżajsku, po arcydziełach mogą najwspanialsze katedry świata. Cudowne to rzeźby, o ślicznym rysunku i wykonaniu, dzieła zakonnych tego klasztoru braciśków. Ołtarz wielki imponujący rozmiarami, nie dostraja się wprawdzie piękności form do chóru zakonnego, niemniej przeto wart uwagi i zachowania. Odmiennej zupełnie stylu ambona przypomina najjaskrawsze chwile panującego przez czas jakiś rokoko.

Cały kościół ozdabia malowany około roku 1752 przez słynnego Stoińskiego, który i katedrę lwowską swoim pędzlem ozdobił. Zakrystia posiada ornaty, kupy, obrazy, przednie dzieła sztuki złotniczej i przepyszne z inicjałami pergaminowe kancjonały.

Słowem pełno tu dzieł sztuki, troskliwe aż po dziś dzień przechowywanych, lecz niestety na nich wszystkich widoczny coraz bardziej żag czasu i gwałtownej a uniejętnej domagają się restauracji — zwłaszcza organ, stalle, ołtarz wielki i posadzka kościoła najszybszego wycierają ratunku. Rzecz to jednak nie łatwa, gdyż się wiaży, że na restauracji, tyeż, oprócz innych napraw, potrzeba kilkanaście a nawet więcej tysięcy. Lud pobożny chętnie składa do skarbonki grosz swojego ubóstwa, ale te grosze za ledwie wystarczą na po niejże naprawy i utrzymanie schludności i porządku w tak wielkim gmachu — o gruntowniejszej i potrzebnej koniecznej restauracji ani myśleć nie można. Cętkie czasy — to prawda — ale i w nich nie godzi się zapominać o tem, co się zrosło z naszymi sercami, co jest potrzebą dusz naszych, co stanowi naszą nadzieję i uziemi i w wieczności, nie godzi się zapominać o Maryi i Jej przybytkach. Niechaj w ziemi naszej wielu było młodych dobrodziejów, co własną onarę wznosili takie jak np. leżajską świątynię, wspaniałe pomniki swej szczodrości i pamięci o chwałę Bożą i cześć Maryi; dziś czasy się zmieniły i o przedtem jeden wykonywał, na to dziś składają się muszą rządy, ale i dzisiaj — dzięki Opatrzności — nie wygasła w Ojczyźnie naszej wiara i miłość ku Maryi i jej ołtarzności nie ustala.

Namiestnictwo pozwoliło zbierać składki dobrowolne na restaurację, ale gdzież kilku zakonników zdoła dotrzeć do każdego dworu, dworku, domu i domku, a przecież tyle serc bije prawdziwą miłością dla Maryi; dlatego odzywam się publicznie do serc wiaryżych, by obara swoją i choćby najmniejszymi datkami ratowały słynny lecz podupadający przybytek Maryi.

Pobożne ofiary przyjmują klasztor OO. Bernardynów w Leżajsku. O. Zuko sz Dankiewicz.

KRONIKA

Lwów dnia 27 lutego.

Zapiski osobiste. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sangusko wyjechał w sobotę na kilka dni do Krakowa. Zastępca marszałka krajowego p. Antoni Chamiec powrócił dziś zrana z Wiednia do Lwowa.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami szkół ludowych: Jana Srokę w Kalinowie, Michała Mitkowskiego w Dąbrówce, Jana Trędoła w Pleśnej, Jana Dusza w Ługu ad Patry, Grzegorz Muryna w Słowicze, Maryę Jezieñską w Braehnału, Henryka Malisa w Szczucinie, Andrzeja Solka w Dulczy wielkiej, Zofię Szulakiewiczównę w Lisku, Józefa Chuchle w Lutowiskach, Józefa Wyczesana w Grusowice wielkim, Franciszka Bilińskiego w Browarach, Leopolda Schneidra w Radomyślu, Waleryę Stelmachiewiczównę w Gorzycach; wreszcie zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim Józefa Przybylskiego w gimnazjum w Drohobyczu.

Przeniesienia. P. namiestnik przenosił komisarza powiatowego dr. Józefa Lubia Pałajkowskiego z Bóbrki do Krakowa.

Władomości dycezyjne. Dycezyja tarnowska: Ks. Józef Boxa, wikary w Tarnowie, mianowany administratorem w Ikwowej. Ksiądz Franciszek Sosin, mianowany wikarym w Wierchosławicach.

Członkiem Bady nadzorczej Towarzystwa kolei czerniowieckiej wybrany został p. Miłkoł Torosiewicz.

Na Skakale zatem przeniesienie zostana zwłoki Lenartowicza, gdyż dr. Asnyk otrzymał wczoraj osobiste pozwolenie na to od namiestnika.

Z ostatnich rozpraw parlamentarnych z kwestji podatkowej wysnuł to ejszy organ Länderbanku wniosek, że najlepsze są ciche drogi, jakkolwiek nieefektywne zewnętrznie, to jednak wiele pożyteczne. Na punkcie tym nie śmiemy się spierać z oym organem, skoro tak stanowczo twierdzi —

musiał to już wypraktykować. Nie naruszając atoli pod tym względem jego „zapatrzywań“, musimy wystąpić przeciw szerzeniu tej teorii co do spraw publicznych o tyle, aby nie stało się, że są one dziełem nie czego innego tylko kompromisu. Całego chaosu w tej sprawie narobiła mowa posła Weigla i nieogłędne postąpienie ministra skarbu Steinbacha. Koło należy się może tylko uznać, że za głosem kraju poszło i wypowiedziało skargi. Zyczenia organu länderbankowskiego, aby przez Koła był porozumiał się raczej z p. Korytowskim „jako szczerze kraj kochającym“ jest nieco dziwaczne. Pan Korytowski może kraj bardzo kochać, ale mimo tego jest tylko urzędnikiem, podczas, gdy Koło polskie jest naszą reprezentacją, i raczej p. Korytowski mógłby się zgłosić do Koła a nie Koło do niego. Wszelkie uwagi organu länderbankowego czynione Koła uważamy za wprost nieważliwe — a wzmiankę o „młodych“ policyjcy musimy tylko na karb braku informacji owego pisma.

Organ Länderbanku do napisania wspomnianej notki użył asumptu z tego, że pisma rosyjskie przedrukują o Galicji artykuły N. Freue Wresze, aby poniżyć naszą prowincję wobec braci naszych z zakordonu. My tego poniżenia nie obawiamy się — a co się tyczy kwestji ogólna się na to, co mówią nieprzyjaciele, przytoczmy tylko słowa Casu: „Nie trzeba nigdy w postępowaniu swoim, kierować się zdaniem swoich nieprzyjaciół. Byłoby więc z pewnością wielkim błędem, gdyby Koło polskie, postanawiając i obmyślając jakikolwiek akcję polityczną czy ekonomiczną z góry brało w rachubę to, że wywoła ona kazytkę i opozycję w nieprzyjacielskich szeregach“.

Onezdający nasz artykuł p. n. „Przeгляд finansowy“ obudził zainteresowanie koł finansowych. Jesteśmy w tem mitem położeniu, iż autor tyeż — osobistocie nader wybitna w kołach finansowych i dokładnie obznajomiony z temi sprawami — przyrzekł nam swój stały współdziałal w pracach Gaz. Nar. Wyehodząc z zapłatywania, że publicznosc nasza o rzeczach finansowych i ekonomicznych, albo źle, albo wcale nie jest informowana, jako cel postawił sobie dwa punkty: Obznajomienie z zasadami i urządzeniem aparatu finansowego — tudzież informację o poszczególnych faktach, w związku z ekonomicznymi skutkami, jakie miały, lub spowodować muszą. Przytem autor będzie traktował te sprawy ze stanowiska nie tylko chwilowej sytuacji, lub dążeń spekulacyjnych; lecz także i wyłącznie ze stanowiska poglądu, dającego każdemu czytelnikowi, który się z treścią artykułów zaprzyjaźni, możność wyrobienia sobie na podstawie danych mu ogólnych wskazówek sądu o tych sprawach ekonomicznych lub finansowych, które wchodzą w jego zakres działania, lub go interesują.

Stypendya. Rada zawiadowcza fundacji s. p. dr. Antoniego Lachowicza nadała stypendya o rocznych 500 zł. na rok szkolny 1892/3 z pomienionej fundacji krewnym fundatora: Stanisławowi Antoniemu dwójga imion Piwockiemu, uczniowi II klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; Maryi Keawerze uczennicy imion Piwockiej, uczennicy IV klasy szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Jadwigi we Lwowie; Zofii Władysławie dw. im. Emisbergerównie, uczennicy I klasy szkoły ludowej w Tłumaczu.

P. Józef Teodorowicz z Russowa nadał na mowy przysługującego mu prawa, stypendyum o rocznych 60 zł. z fundacji s. p. Klementyni Teodorowicz, Wandzie Gutowskiej, uczennicy III roku szkoły przemysłowej we Lwowie.

Z miasta.

Tow. wzn. pomocy dziennikarzy. Przeszło pół setki współpracowników, korespondentów i redaktorów pism naszych, lwowskich i pozalwowskich, wszech barw i odcieni politycznych i przekonań społecznych, zgromadziło się wczoraj (26.) rano w sali posiedzeń magistratu, by na podstawie zatwierdzonego już statutu formalnie zawiązać towarzystwo rzeczono.

Posel Teofil Merunowicz, przewodniczący tymczasowego zarządu, zagaił zebranie, wyrażając żal, że z innych dzielnicyce prasy, choć niewątpliwie duhom z nami się łąca. Następnie omawiając stosunki dziennikarskie w Austrii, a przedewszystkiem w Galicji, podniósł słaby rozwój i wpływ tej ostatniej wskutek oderwania jej od dwu innych części Polski, tudzież mimo swobody słowa na piśmie zbyt ostrej cenzury i stempla. Nadto wiekowe prawie działanie dawno absolutyzmu austriackiego w skutkach swych dotychczas nie ustalo. Wobec tak nierozowego horoskopu dziennikarstwa w naszym kraju, zjednoczenie i dżakać może i musi niejedno. Wprawdzie skupiamy się dla pomocy materialnej, ale i moralnej stronie prasy pożyteczne przyniesie musi. Już samo dzisiejsze zebranie — powiada mowa — i wazjemne osobiste poznanie nie pozostanie bez dodatnich skutków. Obv wraz z tą chwilą znikły dotychczasowe antagonizmy, pocujemy się jedna prasa polska, a staniemy silnymi na zewnątrz na chlubę i pożytek kraju i społeczeństwa. Huczniymi oklaskami przyjęła mowę zakończył szanowany poseł wyrażeniem uznania i inicjatorom Towarzystwa. Br. Laskownickiemu, Wacł. Masłowskiemu, Kolbuszewskiemu, Rossowskiemu, Plat. Kostockiemu i Popławskiemu (Jastrzębowski).

Sprawozdawca tymczasowego zarządu p. Br. Laskownicki, przedłożył z kolei statut zatwierdzony i zdał sprawę z czynności zarządu.

Do Towarzystwa przystąpiłi dotychczas 72 członkowie, z tych 51 ze Lwowa, 15 z Krakowa, 4 z Wiednia, 1 z Budapesztu i 1 z prowincyi. Między tymi jest 5 wspierających, a mianowicie: wydawnictwa: Dziennika Polskiego (120), Kurjera lwowskiego (100), pan Ludwik Masłowski, redaktor Przeglądu (100) i Gazeta urzędnicza (100). Sprawozdawca zakończył podziękowaniem p. T. Merunowiczowi za przewodnictwo w zarządzie. Ze zgromadzenia jednej było z nim myśli,

dowodem najlepszym wybór posła T. Merunowicza przewodniczącym Towarzystwa przez akłamy. W głosowaniu na zastępcę 27 na 48 głosów wybrano dr. Asnyka. Do zarządu weszli w myśl wniosków komisji-matki pp. dr. Adam Bielnkowski, T. Czapeliski, B. Laskownicki, T. Zadurkiewicz, J. Kasprowicz i W. Masłowski ze Lwowa, K. Ehrenberg i K. Bartoszewicz z Krakowa, oraz dr. Wacław Reger z Przemyśla. Do komisji rewizyjnej wybrano jednogłośnie pp.: M. Chyliński, dr. K. Ostaszewski, Barański, K. Zielenka, dr. Aleksandra Vogla i K. Kucharskiego.

Dr. Henryk Sawczyński zdał z kolei sprawę o uchwałach zarządu, które tenże jako wnioski swe przedkładał w kierunku uzupełnienia statutu postanowieniami, mającymi na celu strzeżenie moralnych interesów dziennikarstwa i obronę godności zawodu. Choć wniosek ten domagał się wybrania komisji, która by rozpatrzywszy sprawę, następnie (nie zakreślając czasu), walnemu zgromadzeniu przedłożyła swe wnioski, opał się całemu projektowi p. Fryling, oświadczając, że w razie uchwalenia rozszerzenia statutu, grono Kurjera lwowskiego wystąpi z Towarzystwa. Po wyjaśnieniach i replikach uchwalilo zgromadzenie wniosek dr. Liliana, przyjmując sprawozdanie zarządu do wiadomości, ale ze względu że sprawa nie jest jeszcze dość dojrzała, przechodzi się nad nią do porządku dziennego.

Na wniosek p. Ehrenberga zgodzono się na uregulowanie stosunku Lwowa do Krakowa przez utworzenie w ostatnim osobnego biura wydziału. Wreszcie uchwalilo zgromadzenie za pobudką dr. Ostaszewskiego podziękowanie redaktorowi p. Pl. Kostockiemu za trudy około zawiązania Towarzystwa poniesione.

Gdy o godz. wpół do 2. po południu zamknięto obrady rozpoczęło o 10. ratu, udali się wszyscy na obiad wspólny do hotelu Europejskiego. Podczas biesiady panowała jedność i ożywienie niezwykłe. Toasty rozpoczął p. Merunowicz wychyleniem kielicha na pomyślność Towarzystwa i jedności dziennikarstwa.

Dr. Ostaszewski pił zdrowie przewodniczącego i jego zastępcy, który odwożym się tonem na cześć prasy lwowskiej w ręce p. Kostockiego. Redaktor Kosteki piąk zdrowie krakowskiej braci dziennikarskiej, przypomniał znaczenie i wpływ Casu przed r. 1893 w kręju i zagranicą i wyraził życzenie, by i obecna prasa polska stała zawsze na wysokości swego zadania.

Wspomnienie rzecwe pamięci śp. Dobrzańskiego, Stupnickiego i Lama poświęcił p. Komorowski, poczem popłynęli toasty na cześć młodszych pracowników, redaktora Krechowickiego, na pomyślność prasy polskiej za kordonem i na kr-sach, na podniesienie godności stanu, poki p. Krechowicki nie zakończył urzędowej części starem „Kochujmy się“.

Następnie wysłano telegram do Edw. J. linka w Prudze z pozdrowieniem dla niego, do Vrchlickiego i Kypisla, jako do przyjaciół Polski — oraz adres z życzeniami do Kornela Ujejskiego, który wszyscy obecni podpisali. Na wniosek p. Bornstejna postanowiono wydać z okazji zebrania „Jednostkowo“ z portretami wszystkich uczestników bankietu.

W końcu p. Tadeusz Czapeliski odczytał prześliczny wiersz okolicznościowy własnego utworu. Tak zakończyła się ur. czystość i wracamy do rodziennej pracy pokrzepieni na duchu.

Z niedzieli.

Post w pełnym rozkwicie. a z nim gwałt publiczności skterował się ku sztuce i tym szlachetnym wrazeniom, których ona dostarcza. Właściwie nie mogłaby stać nowsze twierdzić, że w tak licznem nawiedzaniu niedzielnem wystawy sztuk pięknych nie gra też jakiejś roli choć okazania pięknych toalet, ale estetyczna dla tego, czy dla innego powodu najlepsze towarzystwo tej najpiękniejszej panie i najmłodszy z panów gromadzą się w salach przy placu św. Duchu, aby podziwiać owoce pracy naszej plejady mistrzów pędzla. Wogóle w sztukach pięknych pleniemy po powodzeniu pełnymi zagłami. — W sobotę ewangelicy przyjmują swą swoją Santuzę w osobie p. Nowakowskiej, co słuchaczy pobudziło do dwakroć gorętszych niż zwykle okłasków dla Myszygi, a równocześnie Towarzystwo „Echo“ urządziło biesiadę muzyczno-wokalną.

Wczoraj rano adępi sztuki „dziennikarskiej“ prólowali się swych w sztuce wzajemnego wspierania siebie a następnie w sztuce smakowania win i potraw, wieczorem zaś „Sokół“ zgromadził nadzwyczaj liczną publiczność, której „szczęśliwych“ wrażeń nie doszła jeszcze była. Dziwna to doprawdy rzecz, jak wielu jest amatorów śpiewu i muzyki we Lwowie, kiedy mimo takiej obfitości koncertów i wieczorków, jaką przez dwa ostatnie dni Lwów był zaspany, znalazło się jeszcze tylu wielbicieli Melpomeny, że i na „Powietrz wielkoniemski“ i na „Goręcej krwi“ teatr był wypredany.

Propos wieczorku w Sokole, a raczej przedstawienia amatorskiego, złożonego z 2 komedji i niewinnej operki Offenbacha „Doroty“, która nie w edzie daleczego była kością niezgody między senatem akademickim a młodzieżą, to wypadło ono świdnie. Nie dziwota, gdy biora w niem udział tacy amatorzy, jak państwo Baronowie, p. Czwiek (bas), p. Srok (tenor), a przedewszystkiem panina Dornikiewicz, która jako D. rola złożyła dowody wybornej szkoły i opowiada spiewaczkę bez przesady wyborną. To też rozbawiona wracada publiczność po 10-jej z „Sokola“ i teatru, mimo że pogoda była wczoraj nieświeża, a koł uprzedzony mógłby ją nawet nazwać brzydka, ale zawsze i pomyśleć, że są, którzy Lwów nazywają miastem nieczulem na głos boskiego Apollona!

Z sezonu. W salonie pani prezydentowej Mochackiej gwaro było wczoraj. Odbywało się posiedzenie komitetu, urządzającego raut na dochód Towarzystwa imienia św. Salomei, opiekującego się wdowami i sierotami. W gronie obradujących widzieliśmy panią namiestniczką, dalej Stanisławową hr. Badeniową i zastępc pań znanych

w naszym mieście. Raut odbędzie się 5-go marca w salach kasyna miejskiego z programem bardzo urozmaiconym i ciekawym, pełnym niespodzianek i nowosci dla Lwowa. Wszystko daje rokmoję, że raut powiecie się świetnie, tembardziej, że o ile wiemy, będzie to jedyny raut, który przerwie monotonia ciszę wielkiego postu. Po zaproszeniu zgłaszać się można do wiceprezesa zarządu p. J. Papury ul. Zimorowicza 7.

Z Izby sądowej.

Oskarżonego o zbrodnię pospolitego morderstwa Iwana Sikorskiego uznali sędziowie przysięgli winnym, a trybunał skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Dziś również przed sędziami przysięgli odbywa się rozprawa Hryńka Paca i towarzyszy, obwinionych o zbrodnię rabunku.

Z dziennika politejnego. Do pomieszkania p. Piotra Brulka przy ulicy Koobnowskiego pod l. 82 dostał się przez okno nieznanymi złodziej który skradł kilka złotych pierścienków i dwie łyżki srebrne.

Aresztowane kilka indywiduów, które urządziły napady na straż akcyzową, Pańską służbę na drodze, prowadzącej do Pałacu za rogatką Łyczakowska.

Seiganego listem gończym Michała Ohyde, który popełnił kilka kradzieży, wysłędzone i aresztowane wczoraj po południu.

Wczoraj wieczorem robizo szafę wystawową rytmownika p. Aleksandra Schindlera. Z szafki tej uniesionej na kamienicy przy ulicy Sykstuskiej pod l. 15, zabrał złodziej rozmaite medale brązowe i srebrne wartości około 150 zł. Policia zarządziła energiczne poszukiwania.

Na ulicy Słonecznej koło budynku, zwanego tandetą, znaleziono wczoraj uduszonego noworodka płci męskiej. Dziecko było owinięte w chustkę, a usta miało zakłanc smatką. Poszukiwania za wyrodną matką zarządzone.

Z kraju.

Wybor z p.rintajery. Do Rady powiatowej w Zydaczowie, przy wyborze uzupełniającej, zostali wybrani pp.: Wincenty Berezowski, A. Lisłowski i Tadeusz Romkowski.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydział lekarski tego uniwersytetu zamianował dr. Józefa Zanietowskiego młodszym asystentem katedry fizjologii na dwa lata.

Nad Wisły z powiatu Brzeskiego pisań nam: Mieszkańcy tejżeż okolicy odczuwają naderze swobodnie. Groza niebezpieczeństwa wylewu Wisły wskutek utworzonego zatoru pod Popędzyną, Borekowem i Dąbrówką morską długości trzech kilometrów zniknęła. Złite masę lodów w jedną obłędnie bryłę, zostały z polecenia władz rządowych, przez zastępn na miejsce oddział inżynierii wojskowej z porucznikiem B. Hofmanem na czele, a pod kierunkiem inżyniera rządowego L. Regeca, prechem, dynamitem, a w ostatniej chwili eksplisem rozbite. Ciężka ta i mozolna praca trwała dni 12 z rzędu, z prawdziwą wdzięcznością okolica tutajszą wspomina i wspominać będzie inżynierów: Iz. Regeca i Hofmana, którzy nie zmordowani w swej pracy spełnili więcej niżeli swój obowiązek, poświęcając niejednokrotnie swe zdrowie i życie. Ich też niestrudnym zabiegom głównie zawdzięczyć trzeba, iż okolica tutajszą uniknęła strasznej katastrofy, na jaką wskutek utworzenia się zatoru w tem samym miejscu w roku 1888 narazona była. Podniósł tu wypada z uznaniem działalność posterunku żandarmerii w Szczuczynie, pod komendą wachmistra Tenczy, który dzień i noc czuwał niestrudzony na wałach.

Wylewu. Wody Wisły niemogąc pchnąć zatoru pod Tarnówką i Zabierzowską Wołą przerwały wały ochronne i zalety Tarnówkę, Wołę Batorską, Wołę Zabierzowską, Łażnię i Nową Wieś. Wskutek tej katastrofy wystalo starostwo krakowskie oddział inżynierii wojskowej na łodziach; zadaniem jej będzie utworzyć drogi dla wody przez lodowce zatoru. Zator ten stoi w odległości 57 kilometrów od Krakowa.

Koło Gerji na Węgrzech pracwał wczoraj Dunaj wały ochronne, a 1000 robotników zajmuje się ich naprawą.

Rada powiatowa ropczycka na posiedzeniu, w dniu 23 m. obdylem, na wniosek ks. kan. Sapekowskiego, uchwaliła: celem uczczenia jubileuszu Ojca św. i celem dania choć stabeo dowodu synowskiego przywiązania i wdzięczności całemu powiatu dla Stolicy Apostolskiej, wstawić w budżet tegoroczny kwotę 500 zł. i

zorniejsi, wysłali naprzód kilku ze swych na zwady; wyszli w sierpniu roku zeszłego i znacznie obchodzili gorące, które podlegała była ludność włościańska. Niemniej jednak wielu chłopów wyruszyło niezwłocznie w świat daleki za chlebem. Na wiosnę wybiera się na Syberję nowy szereg włościan miejscowych.

Odpowiedź Administracji. Włn. ks. Głębocki w Czerwonogrodzie. Nakład wyzerpany. Wiem, Pan Dr. B. w Berlinie. Wyślamy go, chociaż jesteśmy pewni, że zginie w drodze.

Życie rodzinne u dawnych Hindusów.

Państwo hinduskie opierało się na rodzinie, małżeństwie. Płodzenie dzieci było obowiązkiem religijnym, gdyż tylko stypa posmiertna ze strony syna mogła ducha ojcowiska uwolnić ze tak po naszymu się wyrażymy — od piekła. Dzieci były własnością ojca, niedyś nawet ojciec sprzedawał swe córki w małżeństwo; później pieniądze te otrzymywały brami, którzy umieli mówić w lud, prawowiercy, że dzieci wtedy tylko chowają się szczęśliwie, gdy małżeństwo otrzyma błogosławieństwo wśród rozlicznych obrzędów i obiad przy uwiecznionym ołtarzu. Wieloletnia niezaślubiono, a prawo spadkowe, a przedewszystkiem kastowe, regulowały odpowiednie ustawy. Wiarołomstwo wtedy tylko karano i to surowo, gdy współwinnymi byli: mężczyzna z niższej, kobieta z wyższej kasty. W razie bezpomyślnego zejścia małżonka winien był najbliższy męski jego krewny ożenić się z wdową dla dostarczenia nieboszczykowi potomka.

Zona była własnością męża. Winną — jak powiada ustawa — cześć go jak bóstwo, nawet choćby był wiarołomny lub ładco. Za życia obowiązana była do wszelkich dlań ofiar, a nawet po śmierci męża nie przedstawiała doń należec. Zona, umierająca razem z mężem, dzieli z nim żywot wieczny — głosi najstarsza księga wiedzy hinduskiej, Rigweda, natomiast w ustawie Manu, pochodzącej z 7 wieku przed Chr., nie ma ani wzmianki o tem. Żeby wdowa musiała „dobrowolnie“ umierać, jeśli przeżyła męża. Jedynie przestępstwa zachowywania się jej po śmierci małżonka, uczaje jej wierności pozagrobowej tymi słowy: „Kobieta której mąż umarł, nie śmie uważyć imienia innego mężczyzny ws oamnie, owszem do grobu męża w wierności dlań wytrwa, wykonując wszelkie znojne obowiązki, a unikając niech zmysłowych“.

Choć zona nigdy nie była uważana za własnowolną i nie mogła posiadać żadnego majątku, mimoto stanowisko jej wogóle było tak samo poważne, jak u innych ludów cywilizowanych dopiero po paru tysiącach lat. Obowiązkiem było męża obchodzić się z nią godnie i szanować. Żon nie zamykano wcale, owszem mogli przedstawiać z innymi mężczyznami, a o zaslonie na ulicy nawet mowy nie ma. Nadto brały udział w służbie bożej i uroczystościach, a surowe przepisy zabraniały zapędem donuzadzkim wobec zamężnych i panien.

Księga ustaw Manu zawiera także najdokładniejsze przepisy dla życia domowego. Warto się z nimi zapoznać choćby z tego powodu, że znajdujemy w nich wiele zwyczajów, które dziś jeszcze u niejednego ludu rasy kaukaskiej panują.

Przyjmowanie pokarmu było czynnością religijną, za grzech przeto uchodziło w chwili tej nie zdjąć z nóg obuwia. Kształt pokoju jadalnego dla każdej kasty był odmienny: bramini jadali w pokoju czworokątnym, wojownicy (ksatrijosi) w trójkątnym, rolnicy (wajśjasi) w okrągłym, sudrasi (heloci hinduscy) zaś w półkolistym.

Umowy sobie ręce i nogi, zasiadał każdy do stołu i odmawiał następującą modlitwę: „o prawda krótka: „Obymy zawsze mieli dość pokarmu“. Następnie składali pięciokrotnie nieco jada w ofierze Jamie, czczonemu pod pięciu różnymi nazwami.

Prawo gościnności stanowi u Hindusów niejako sakrament i jest źródłem pewnego stosunku pokrewieństwa. Gość i pan domu odmawiają modlitwy przed posiedzeniem bóstwa wspólnego i przyrzekają sobie wzajemną wierność. Przy tym obrzędzie sypią się kwiaty. Potem gość umywszy nogi, zasiada do stołu i posila się, a dopiero, gdy się najędo do syta, zasiada dopiero do stołu pan domu z rodziną.

Obrzęd ślubny odbywa się w sposób taki: Ojciec obnienicy wprowadza nowożeńca do pokoju, li ku temu siewiwożenca według przepisów astrologów-urządzonego według podarki ślubne giecznych. Tu też noszą podarki ślubne i kwiaty, symbol płodności małżeńskiej. Teś powiada prztem: „Oby zawsze miała mleka podostatkami i co roku spełniała nasze życzenia“. Następują teraz kolejno modlitwy, umywanie i obrzęd przy jadle zwykłe. Tymczasem obnienica kapie się, przyczem wśród słów poboznych wylewają jej na głowę trzy ebrzki wody. Po kąpieli matrona uproszona wzięwuje ręce pary młodej świętą trawą kusci.

Wprawdzie rytuał kapłanów Samawedy przepisuje, że ojciec panny młodej związać ma płaszcz obnienicy, gdy im wręcza podarki, ale następuje to zwykle dopiero po uwolnieniu z pet krowy, złożeniu libacji z wody i odmówieniu pewnych modlitw, które kończą się nauką: „Winnicie być nierozłącznymi w obowiązkach, majątku i miłości“. Z kolei obnienice poświęca spręty ofiarne, póki nie roznieca ognia, dokoła którego uwiąja się jeden z jego przyjaciół z dzbankiem wody. Pan młody rzuca do dzbanków wody. Pan młody rzuca do dzbanków ryżu i liści samii (Wentycacenta) w piątki kociołek, obok którego kładzie kamień, udaje się do drugiego pokoju, by włożyć na swą żonę nową suknię — rozumie się znów wśród odpowiednich modłów, poczem wracają oboje do ogniska. Ryż z kociołka występuje do agraryjnego uchu, gdyż jak od 15 lat, tak i teraz popularne jest używanie „możliwe i uprawnione“ żądania rolników. Centrum pragnie zachować sobie zupełną swobodę działania i nie widzi dostatecznej potrzeby do ściślejszego łączenia się z politycznemi aspiracjami konserwatywnego stronnictwa. Co się tyczy Polaków, to ich stanowisko musi z konieczności stosować się do polityki stronnictwa centrum, jako jedynego, które narodowe żądania Polaków uznaje i popiera. Przeciwnie zaś duch szowinizmu i nietolerancji pokutuje jeszcze silnie pomiędzy konserwatystami, jak dowodzą ostatnie ich głosowania, a nawet przemówienia w sprawach związanych z interesami polskimi.

W komisji wojskowej rajchstagu niemieckiego wnioś p. Bennigsen, aby w § 2. wojskowego przedłożenia zamiast 711 batalionów piechoty, wstawić „538 batalionów i 173 batalionów uzupełniających na zmniejszonej stopie pokojowej“. Te ostatnie miałyby być tylko tak długo formowane, dopóki w wojsku obowiązywałyby służba dwuletnia.

Wedle Mosk. Wied. zastanawiać się będzie rosyjska Rada stanu nad projektem zniesienia kahałó z dów rosyjsko-polskich, aby usunąć odrębność żydowska, szkodliwą dla interesów państwa.

Z Brukseli donoszą: D. 23. b. m. wieczór odbył się tutaj obrząmki miting, w którym wzięło udział przeszło 10,000 osób. Przemawiało kilku deputowanych tutejszych. Po zebraniu przebiegał tłum około 1,000 osób ulicami miasta, demonstrując na rzecz powszechnego głowania. Przy tej sposobności przyszło do starcia z policją, która była zmuszoną użyć pałuszki. Aresztowano dwóch ekscendentów.

Zjednozenie konserwatywne uchwalilo rezolucję za powszechnym głosowaniem.

Organ Ferrerygo, Estoffette, protestuje energicznie przeciwko temu. Jakoby wybór Ferrerygo miał służyć osobistym jego celom i jakoby był skierowany przeciwko Carnotowi i Ribotowi. Ferrery musi się owszem z nimi połączyć dla ochrony społecznego porządku.

Rząd szwajcarski wystosował usną notę do rządu francuskiego Arago, wyrażając ubolewanie, że prezydent Carnot, dla którego rząd żywi głęboki szacunek, narazony był na szyderstwa podczas znanych zajść karnawałowych w Bazylei.

Rząd francuski odpowiedział, że po tem oświadczeniu sprawę uważa za załatwioną i nie myśli podjąć sprawy wybruku przed kratki sądowne, chce tem odrzucić dowód swojej zżyłości sąsiedzkiej dla Szwajcaryi.

Wedle Tribuny, rząd włoski ukończył rewizję banków, będzie mógł z początkiem marca przedłożyć parlamentowi oświadczenie, a oraz projekt nowego statutu bankowego.

Na pisemne podanie Milana wyczył metropolita Michał adwokatowi tegoż dokument, mocą którego orzeczony przez metropolitę Teodozego rozwód Milana z Natalią za nieprawny, a małżeństwo ich za prawne uznane zostało. Milan i Natalia wnieśli zatem do synodu podanie o udzielenie błogosławieństwa ponownego.

Wiedeń dnia 27. lutego. W obrad dzisiejszego posiedzenia Izby posłów godną uwagi jest mowa Kronawettera, który przemawiał za zniesieniem podatku od mięsa w całym państwie i proponował w zamian za zniesienie tego podatku podwyższenie podatku od piwa i wódki. K r a m a r z przemawia przeciw kartolom.

Wiedeń dnia 27. lutego. Wczoraj odbyła się narada gabinetowa, która kilka godzin trwała i między innymi także sprawami delegacyjnymi się zajmowała.

Praga d. 27. lutego. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu młodocześkiego klubu politycznego uchwalono rezolucję, która postępowanie Stremajera jak najostrzej potępia, i program ministerjalny, jako sprzeczny z naturalnym programem Słowian austriackich odrzuca.

Bukareszt d. 27. lutego. Senat uchwalil znaczną większość, że wybór do wojska ma się odbywać w listopadzie a nie w marcu.

Bruksela d. 27. lutego. Wniosek Jonsona, nad którym ma lud głosować (referendum ludowe), żąda czynnego powszechnego głowania dla wszystkich, którzy skończyli 21 rok życia.

Bruksela d. 27. lutego. Referendum ludowe wszędzie odbyło się spokojnie. W Brukseli i na przedmieściach jest rezultat głowania następujący: liczba zapisanych 111.700, głosujących 60.279 za wnioskiem Jonsona głosowało 48.660.

Wiedeń dnia 27. lutego. Wczoraj odbyła się narada gabinetowa, która kilka godzin trwała i między innymi także sprawami delegacyjnymi się zajmowała.

Praga d. 27. lutego. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu młodocześkiego klubu politycznego uchwalono rezolucję, która postępowanie Stremajera jak najostrzej potępia, i program ministerjalny, jako sprzeczny z naturalnym programem Słowian austriackich odrzuca.

Bukareszt d. 27. lutego. Senat uchwalil znaczną większość, że wybór do wojska ma się odbywać w listopadzie a nie w marcu.

Bruksela d. 27. lutego. Wniosek Jonsona, nad którym ma lud głosować (referendum ludowe), żąda czynnego powszechnego głowania dla wszystkich, którzy skończyli 21 rok życia.

Bruksela d. 27. lutego. Referendum ludowe wszędzie odbyło się spokojnie. W Brukseli i na przedmieściach jest rezultat głowania następujący: liczba zapisanych 111.700, głosujących 60.279 za wnioskiem Jonsona głosowało 48.660.

Wiedeń dnia 27. lutego. Wczoraj odbyła się narada gabinetowa, która kilka godzin trwała i między innymi także sprawami delegacyjnymi się zajmowała.

Praga d. 27. lutego. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu młodocześkiego klubu politycznego uchwalono rezolucję, która postępowanie Stremajera jak najostrzej potępia, i program ministerjalny, jako sprzeczny z naturalnym programem Słowian austriackich odrzuca.

Bukareszt d. 27. lutego. Senat uchwalil znaczną większość, że wybór do wojska ma się odbywać w listopadzie a nie w marcu.

Bruksela d. 27. lutego. Wniosek Jonsona, nad którym ma lud głosować (referendum ludowe), żąda czynnego powszechnego głowania dla wszystkich, którzy skończyli 21 rok życia.

Bruksela d. 27. lutego. Referendum ludowe wszędzie odbyło się spokojnie. W Brukseli i na przedmieściach jest rezultat głowania następujący: liczba zapisanych 111.700, głosujących 60.279 za wnioskiem Jonsona głosowało 48.660.

Wiedeń dnia 27. lutego. Wczoraj odbyła się narada gabinetowa, która kilka godzin trwała i między innymi także sprawami delegacyjnymi się zajmowała.

Praga d. 27. lutego. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu młodocześkiego klubu politycznego uchwalono rezolucję, która postępowanie Stremajera jak najostrzej potępia, i program ministerjalny, jako sprzeczny z naturalnym programem Słowian austriackich odrzuca.

Bukareszt d. 27. lutego. Senat uchwalil znaczną większość, że wybór do wojska ma się odbywać w listopadzie a nie w marcu.

Bruksela d. 27. lutego. Wniosek Jonsona, nad którym ma lud głosować (referendum ludowe), żąda czynnego powszechnego głowania dla wszystkich, którzy skończyli 21 rok życia.

Bruksela d. 27. lutego. Referendum ludowe wszędzie odbyło się spokojnie. W Brukseli i na przedmieściach jest rezultat głowania następujący: liczba zapisanych 111.700, głosujących 60.279 za wnioskiem Jonsona głosowało 48.660.

Petersburg d. 27. lutego. Przybył tu Hurko, a to nie w celach wojskowych, tylko w związku zmian personalnych w administracji Kongresówki.

Dziennikom rosyjskim bardzo nie do smaku wybór Ferrerygo na prezydenta senatu francuskiego. Uważają go one za przeciwnika Rosyi, a wybór jego za intręgą oportunistów, którzy chcą wywołać zamieszanie wewnątrz Francyi, stanowisko Carnota zaś za zachwiane.

Berlin d. 27. lutego. Niema dokładnych szczegółów, co mówił cesarz w sprawie wojskowej na obiedzie u ministra Böttchera. Słychać tylko, że wobec br. Mantuffia wyrażał niezawodną nadzieję, że względem przedłożenia wojskowego przyjdzie porozumienie do skutku, że mianowicie najrzuenniejsze ustępy uchwalone zostaną. Nie dodał jednakowoż cesarz, która ustępy za takie uważa.

Post donosi na wybitnem miejscu: Odpowiedź Niemiec na notę rosyjską z listopada względem możliwego w sprawie traktatu handlowego jest już finalnie ułożona.

Generalny konsul Lamezan, który jako doskonały znawca rosyjskich stosunków handlowych powołany został do Berlina na odnośne obrady, odjeżdża z powrotem do Antwerpii.

Paryz d. 27. lutego. Andrieux, stawiany przez balanzystów w tutejszym okręgu 7. jako kandydat do Izby posłów, przyrzekł we właściwym czasie ogłosić nazwiska wszystkich parlamentarzystów, skompromitowanych w sprawie panamskiej; liczbą ich wynosiłby cztery czwarte ogólnu parlamentarzystów.

Gratulacja własnoręczna Carnota do papieża, kontrasygnowana przez ministra spraw zagranicznych, opiewa: „Upoważniliśmy naszego ambasadora przy stolicy św., aby Waszej Świątobliwości złożył tradycyjne uczucia głębokiej czci i naszych życzeń najszczęśliwszych. Jako znak tej czci i tych życzeń wręczył p. ambasador Waszej Świątobliwości dwie wazy sewryjskie z lapis lazuli, któreśmy sami wybrali, aby ofiarować W. Świątobliwości. Ambasador będzie tłumaczem życzeń naszych dla szczęścia Waszej Świątobliwości i dla pomyślności Kościoła“.

Dzienniki północne potwierdzają, że wkrótce przybędzie eskadry rosyjska do jednego z portów francuskich.

Paryz dnia 27. lutego. Figaro donosi, iż Lesseps zeznał przed sądem śledczym, że Freycinet, Floquet i Clemenceau o całym biegu spraw panamskich byli dokładnie poinformowani, gdyż w r. 1888, kiedy Reinach chciał wytoczyć Herzowi proces, wszyscy trzej radzili się obu Lessepsów, w jakoby sposób można proces uniknąć.

Rzym d. 27. lutego. Dwadzieścia pięć stowarzyszeń liberalnych uchwalilo wyprawić olbrzymią manifestację z protestem przeciw jubileuszowi papieża.

London d. 27. lutego. Dzienniki angielskie są zadowolone z wyboru Ferrerygo na prezydenta senatu francuskiego, i uważają to za pierwszy krok Ferrerygo do prezydentury republiki. Standard zowie go najmężniejszym politykiem Francyi. Morningpost powiada, że senat francuski naprawił okropną krzywdę, jaką wyrządził wielkiemu męzowi stanu.

Izba posłów przyjęła w pierwszym czytaniu 301 głosił przeciw 245 bil o ograniczeniu nowych prebend angielskich w Wali.

London dnia 27. lutego. Jak słychać, ministrem wojny postanowiono dla obwarowania Londynu wzniesie lańcuch fortów dokoła.

Sofia d. 27. lutego. W rocznicę zamordowania Wulkowicza w Konstantynopolu, odbyło się tu nabożeństwo żałobne, na którym Stambulów reprezentował księcia, przybyli też reprezentanci państw obcych, dostojnicy wojskowi i cywilni i ogromny tłum ludu.

Belgrad d. 27. lutego. Były prefekt Zerowicz i były deputowany Grigorowicz, radykał, zostali uwięzieni pod oskarżeniem o zbrodnię popolite.

Waszyngton d. 27. lutego. W stanie Dakota wybrano demokratę do senatu. Skutkiem tego oba stronnictwa będą posiadały w senacie równość głosów, a ponieważ w danych razach głos prezydenta senatu decyduje, mogliby więc przeprowadzić w senacie swoją politykę cłową (przeciwniła bilow: Montana, Waszyngton i Wyoming mają wybrać po jednym senatorze.

Z San Francisco (w Kalifornii) donoszą o zamachu na słynnego milionera Mackaja (właściciela bogatych kopalń srebra i jednego z królów kolejowych). Sprawcą ma być dawny senator Patryk J. Lynche, którego przeciwnikiem szczęśliwym w jakiejś spekulacji był Mackaj.

Petersburg d. 27. lutego. Przybył tu Hurko, a to nie w celach wojskowych, tylko w związku zmian personalnych w administracji Kongresówki.

Dziennikom rosyjskim bardzo nie do smaku wybór Ferrerygo na prezydenta senatu francuskiego. Uważają go one za przeciwnika Rosyi, a wybór jego za intręgą oportunistów, którzy chcą wywołać zamieszanie wewnątrz Francyi, stanowisko Carnota zaś za zachwiane.

Berlin d. 27. lutego. Niema dokładnych szczegółów, co mówił cesarz w sprawie wojskowej na obiedzie u ministra Böttchera. Słychać tylko, że wobec br. Mantuffia wyrażał niezawodną nadzieję, że względem przedłożenia wojskowego przyjdzie porozumienie do skutku, że mianowicie najrzuenniejsze ustępy uchwalone zostaną. Nie dodał jednakowoż cesarz, która ustępy za takie uważa.

Post donosi na wybitnem miejscu: Odpowiedź Niemiec na notę rosyjską z listopada względem możliwego w sprawie traktatu handlowego jest już finalnie ułożona.

Generalny konsul Lamezan, który jako doskonały znawca rosyjskich stosunków handlowych powołany został do Berlina na odnośne obrady, odjeżdża z powrotem do Antwerpii.

Paryz d. 27. lutego. Andrieux, stawiany przez balanzystów w tutejszym okręgu 7. jako kandydat do Izby posłów, przyrzekł we właściwym czasie ogłosić nazwiska wszystkich parlamentarzystów, skompromitowanych w sprawie panamskiej; liczbą ich wynosiłby cztery czwarte ogólnu parlamentarzystów.

Gratulacja własnoręczna Carnota do papieża, kontrasygnowana przez ministra spraw zagranicznych, opiewa: „Upoważniliśmy naszego ambasadora przy stolicy św., aby Waszej Świątobliwości złożył tradycyjne uczucia głębokiej czci i naszych życzeń najszczęśliwszych. Jako znak tej czci i tych życzeń wręczył p. ambasador Waszej Świątobliwości dwie wazy sewryjskie z lapis lazuli, któreśmy sami wybrali, aby ofiarować W. Świątobliwości. Ambasador będzie tłumaczem życzeń naszych dla szczęścia Waszej Świątobliwości i dla pomyślności Kościoła“.

Dzienniki północne potwierdzają, że wkrótce przybędzie eskadry rosyjska do jednego z portów francuskich.

Paryz dnia 27. lutego. Figaro donosi, iż Lesseps zeznał przed sądem śledczym, że Freycinet, Floquet i Clemenceau o całym biegu spraw panamskich byli dokładnie poinformowani, gdyż w r. 1888, kiedy Reinach chciał wytoczyć Herzowi proces, wszyscy trzej radzili się obu Lessepsów, w jakoby sposób można proces uniknąć.

Rzym d. 27. lutego. Dwadzieścia pięć stowarzyszeń liberalnych uchwalilo wyprawić olbrzymią manifestację z protestem przeciw jubileuszowi papieża.

London d. 27. lutego. Dzienniki angielskie są zadowolone z wyboru Ferrerygo na prezydenta senatu francuskiego, i uważają to za pierwszy krok Ferrerygo do prezydentury republiki. Standard zowie go najmężniejszym politykiem Francyi. Morningpost powiada, że senat francuski naprawił okropną krzywdę, jaką wyrządził wielkiemu męzowi stanu.

Izba posłów przyjęła w pierwszym czytaniu 301 głosił przeciw 245 bil o ograniczeniu nowych prebend angielskich w Wali.

London dnia 27. lutego. Jak słychać, ministrem wojny postanowiono dla obwarowania Londynu wzniesie lańcuch fortów dokoła.

Sofia d. 27. lutego. W rocznicę zamordowania Wulkowicza w Konstantynopolu, odbyło się tu nabożeństwo żałobne, na którym Stambulów reprezentował księcia, przybyli też reprezentanci państw obcych, dostojnicy wojskowi i cywilni i ogromny tłum ludu.

Belgrad d. 27. lutego. Były prefekt Zerowicz i były deputowany Grigorowicz, radykał, zostali uwięzieni pod oskarżeniem o zbrodnię popolite.

Waszyngton d. 27. lutego. W stanie Dakota wybrano demokratę do senatu. Skutkiem tego oba stronnictwa będą posiadały w senacie równość głosów, a ponieważ w danych razach głos prezydenta senatu decyduje, mogliby więc przeprowadzić w senacie swoją politykę cłową (przeciwniła bilow: Montana, Waszyngton i Wyoming mają wybrać po jednym senatorze.

Z San Francisco (w Kalifornii) donoszą o zamachu na słynnego milionera Mackaja (właściciela bogatych kopalń srebra i jednego z królów kolejowych). Sprawcą ma być dawny senator Patryk J. Lynche, którego przeciwnikiem szczęśliwym w jakiejś spekulacji był Mackaj.

Dział ekonomiczny.

Bank zaliczkowy we Lwowie. Wczoraj popołudniu odbyło się w wielkiej sali ratuszowej III. ogólne zgromadzenie Banku zaliczkowego, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej dr. Skałkowskiego. Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków z r. 1891 przyłożył referent dr. Czyżewicz. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Referent na wniesioną interpelację wyjaśnił, iż rada zawiadująca w najbliższym czasie uchwali wysokość kwoty, jaka ma być przeznaczona z funduszu Banku na cele wystawy krajowej. Po udzieleniu dyrekcji absolutorium, uchwalono na wniosek referenta p. Rosse, czysty zysk wynoszący 12.815 zł. 23 ct. rozdzielić w sposób następujący: Na pomnożenie funduszu rezerwowego przeznaczyć 1281 zł. 52 ct., na wypłatę 4 1/2% dywidendy 4348 zł. 17 ct., na 1% superdywidendy 966 zł. 26 ct. oraz na tanjenty 2395 zł. 18 ct. Nadto przeznaczono na rzecz domu narodowego w Cieszyńcu 100 zł., na fundację im Kościuszki 200 zł., na odpisanie strat 3524 zł. 10 ct. Do rady nadzorczej w miejsce wylosowanych 7 członków wybrano pp. Piotra Czajczyńskiego, Leszka Dąbrowskiego, dr. Marchwickiego, Dziubińskiego, dr. Natana Löwensteina, Juliusza Rossa, Albina Sołckiego i dr. Władysława Zajęzowskiego. W miejsce zmarłego dr. Żygota Krówezyńskiego wybrano do rady nadzorczej na rok jeden dra Tadeusza Sołwija. Skład komisji rewizyjnej został na r. 1893 niezmienny (dr. Goldman, dr. Marian Lewakowski i Mrawincies).

Izba handlowa dalej ciągnie posiedzenia plenarne w sprawie zmian niektórych postanowień ustawy przemysłowej, odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godz. 6 wieczór.

Galicie koleje państwowe. Stacje Volksgarten i Siedlow, leżące przy szlaku Lwów-Suczawa, urządzone dotąd tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego, będą przyjmowały z dniem 1 marca 1893 także „przesyłki towarowe pospieszne“, a zatem otwiera się je dla ogólnego ruchu kolejowego. Należycy przewoźnicy oblicza się podług lokalnej taryfy towarowej Części II zeszytu 2 Podziału A. (nowe wydanie z dnia 15 stycznia 1893) i podług zawartej tamże „Tablicy do obliczania należycy“, tudzież „wykazu odległości kilometrycznych“.

Wiednie 27. lutego. Obrót niezmienny, notowano za 100 kłb smalcu 67-60 do 68-; Słonia trzyma się w cenie 67-57 złr.

Produktów zwierzęcych. Wiednie 27. lutego. Sprzedawano za 1 zł. 15-16 sztuk świeżych jaj sadzonych 30-32. Masło stosownie do jakości, masło wiejskie 1-15-125 zł. tanowe 0-95 do 1-10 za kłg.

Kartofle. Wiednie 27. lutego. Złote okrągłe 3-40-3-60, Kipfel 7-00-7-10, Pol-Kipfel 5-00-5-80 per q.

Słoma i siano. Wiednie dnia 27. lutego. Notowano per q: dolno-austriackie siano leśne 2-70-3-30 też takowe 2-0-2-60, słoma w snopach 1-70-2-10, kończyzna 3-0-4-10.

Stan powietrza. W sobotę popołudniu i wczoraj padał kilkakrotnie deszcz, dziś w nocny wyprzedziło się.

Barometr idzie w górę. Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 761 mm.

Prognoza na dobę dnia 28. lutego rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni co do siły słaby (2), — średnia temperatura doły obniży się do +3°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90% Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro, dnia 28. W. Romana Op. — sw. Pamfalya Mucz.

Nadesłane.

Die Seiden-fabrik G. Henneberg (k. u. k. H. f.). Zürich sendet direct an Private: schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis 11-65 p. Meter — glatt, gestreift, karree, gemustert, Damaste etc. (ca. 24) verschiedene Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.) portofrei und Zollfrei. Muster umgehend. Briefe franco 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz. 763 1

Wino Chassaling z Popsyną i Diastazą (czynnikami naturalnymi i niezbędnymi dla funkcji trawienia). W 1840 roku o Wino Chassaling złożono bardzo po hlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada złożona z znanych sędziów na wystawie produkt farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Na wystawie światowej w Paryżu w 1889 r. wino to wynagrodzone zostało zł tym medalem.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, gastralgii, bólesci żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie siły, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji).

Przypominamy, że depozytarni Wina Chassalinga we Lwowie, są pp. Mikolasek, Rucker i Wewlorska.

ROZKŁAD POCIĄGÓW obowiązujący od 1 maja 1892. (Czas lwowski).

Odechodzą

Z rynków towarowych. Zboże i produkty rolnicze.

Lwów 27. lutego: Bank roln. notnie za 100 kłlog. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7.70. Żyto gotowe 5.30 do 5.75. Owies obrotowy 5.20 do 5.6. Jęczmień 4.50 do 5.00. Rępak 10.50 do 11- (trobak 6- do 7-). Wyka 4.50 do 5-25. Rebek 5- do 5.50. Hrenka 7- do 7.00. Kukurudz starsza 5-0 do 5.55, nowa 4.50 do 5.15. Chmiel za 56 kłlo 05- do 85-; Konieczna czarna 60- do 75-, biała 75- do 80-; szwedzka 75- do 80-.

Spirytus za 10000 lit. pr. t. zlr. loco stacja kolej 11-11.25.

Uspokobienie 1-p ze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak nieznaczny popyt wama się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siebie poszukiwane.

Wiednie 17. lutego. Na wiesne Pszenica na jesien 7-77 do 7-78, na wiosne 7-62 do 7-63, na maj-czerwiec 7-54 do 7-55. Żyto na jesien 6-63 do 6-64, na maj-czerwiec 6-61 do 6-63. Kukurudz na maj-czerwiec 5-07

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

Przychodzą

